

## NACZELNIK TOPR: W AKCJI RATOWNICZEJ W TATRACH NIEOCENIONE ŚMIGŁOWCE

---

Naczelnik TOPR Jan Krzysztof ocenił, że załogi pięciu śmigłowców, użytych podczas akcji w Tatrach, wykazały się niezwykłą determinacją i poświęceniem w trudnych warunkach pogodowych. Ich praca była nieoceniona.

"Piloci śmigłowców wystartowali jeszcze w trakcie burzy. Zaangażowanie naszej całej ekipy lotniczej jest nie do oceny. W pierwszej możliwej chwili zostały podjęte działania śmigłowcem TOPR Sokół, zresztą jak działania LPR, bo przyłot do Zakopanego w tych warunkach też nie był prosty. Trzeba mieć na uwadze, że pierwsi ratownicy na Giewoncie byli jeszcze w trakcie burzy, więc ryzyko było bardzo duże" – powiedział podczas piątkowego briefingu naczelnik TOPR Jan Krzysztof. Oceniał on, że koordynacja lotów śmigłowców wyszła bardzo dobrze.

"Bez naszego śmigłowca Sokół nic byśmy nie zrobili. Również nieocenione były cztery śmigłowce LPR, w tym jeden, który działał w górach, a trzy pozostałe transportowały poszkodowanych do szpitali w Małopolsce" – wyjaśnił naczelnik TOPR. W gotowości do akcji ratunkowej był także policyjny śmigłowiec Black Hawk.

**Czytaj też:** [25 lat ratowania życia, czyli śmigłowiec Sokół w TOPR](#)

Śmigłowiec Sokół w piątek będzie nadal wykonywał loty w okolicach Giewontu i Tatr Zachodnich, aby ratownicy z jego pokładu mogli sprawdzić, czy jakieś kolejne osoby nie potrzebują pomocy. Loty mają rozpocząć się przed południem.

"Do spenetrowania pozostaje przede wszystkim północna ściana Giewontu, widoczna od strony Zakopanego. Tą ścianę będziemy penetrować z pokładu śmigłowca dosyć precyzyjnie. Mamy informacje, że zaginionych w górach może być od 9 do 16 osób. Trzeba mieć jednak na uwadze, że nie wszystkie osoby poszukiwane faktycznie mogły udać się w góry. W wielu miejscach w Tatrach również w schroniskach, nie ma zasięgu telefonicznego, dlatego do tych liczb musimy podejść spokojnie" – ocenił naczelnik.

**Czytaj też:** [Polski Sokół w subtropikach](#)

W wyniku czwartkowej burzy w Tatrach, zginęło pięć osób. Po stronie polskiej Tatr śmierć poniosły dwie kobiety i dwoje dzieci. Jedną śmiertelną ofiarą burzy była po stronie słowackiej. Do szpitali w Małopolsce trafiło 157 osób.